

Jerzy CIESZKOWSKI

### CO Z TYM AUTORYTETEM?

Miałem roztrząsać problem w teoretycznych dyskusjach: ma autorytet czy go nie ma nauczyciel polskich szkół, postanowiłem rzecz sprawdzić u źródła, zadając młodzieży z klasy pierwszej XI LO cztery pytania:

1. Jak rozumiem autorytet?
2. Kto (lub co) jest dla mnie autorytetem w życiu?
3. Czy nauczyciele są dla mnie autorytetami?
4. Jakie cechy osobowe i wartości etyczno-moralne powinny się składać na autorytet nauczyciela?

Klasa liczyła 34 osoby, dwie były nieobecne, a zatem w sondażu uczestniczyło 32 uczniów, ta więc liczba będzie przyjęta za 100 procent.

Odpowiedzi na pytanie pierwsze pozostawały w granicach definicji słownikowych i encyklopedycznych, czyli krótko mówiąc były to odpowiedzi proste, mówiące o poprawnym rozumieniu pojęcia „autorytet”. Oto próbki kilku odpowiedzi na to pytanie.

Aneta (l. 15) – „przez autorytet rozumiem wzór, ideał człowieka, którego warto naśladować”; Magda (l. 15) – „autorytet to pewien wzór człowieka

doskonałego, którego chciałabym naśladować i brać z niego przykład”; Krzysiek (l. 16) – „autorytetem jest dla mnie jakaś osoba, której postępowanie godne jest naśladowania. Osoba ta musi posiadać cechy człowieka szlachetnego, umiającego poradzić sobie w każdej sytuacji. Na pewno nie wzoruję się na ludziach, którzy przy najmniejszym problemie «rozkładają ręce»”.

W podobnym tonie brzmią prawie wszystkie odpowiedzi: autorytet to wzór, ideał, zespół wartości, które „chcę wcielać we własne życie”.

Kluczowym pytaniem, bo domagającym się odpowiedzi konkretnej, było pytanie drugie. Wymieniono tu dziesięć autorytetów, których kolejność, ze względu na liczbę oddanych głosów, ukształtowała się następująco: pierwsze miejsce – nauczyciele (11 głosów), drugie – rodzice (10 głosów), trzecie – nie mam autorytetu (6 głosów), czwarte – papież (2 głosy), piąte – przyjaciel (2 głosy) i na miejscu szóstym z jednym głosem uplasowały się takie autorytety, jak: Pan Bóg, Wałęsa, wartości Dalekiego Wschodu, przyroda, ja sam (sic!). A więc autorytet Pana Boga, siebie samego i przyrody mają taką samą liczbę zwolenników!

Na pytanie trzecie 28 uczniów, czyli 87%, odpowiedziało – tak, nauczyciele są dla mnie autorytetem; 4 uczniów, czyli 13%, odpowiedziało – nie.

Bardzo interesująco wypadły odpowiedzi na czwarte pytanie. Wymieniono 37 różnych wartości, cech i przymiotów, które winny się składać na autorytet nauczyciela.

Na pierwszym miejscu uplasowała się zdecydowanie wyrozumiałość i tolerancja (17 głosów na 32); na miejscu drugim (ex aequo po 11 głosów) – sprawiedliwość i poczucie humoru u nauczyciela; na miejscu trzecim – umiejętność uczenia (ciekawe prowadzenie lekcji) – 9 głosów; miejsce czwarte i kolejne zajmuje dobroć i szacunek dla ucznia (po 8 głosów); umiejętność kontaktu z uczniem i mądrość (po 7 głosów); cierpliwość (6 głosów); życzliwość wobec uczniów, pomoc uczniowi w trudnych sytuacjach, bycie niekiedy surowym i wymagającym (po 5 głosów); cieszyć się zaufaniem ucznia (4 głosy); nauczyciela powinny cechować: spokój, poświęcenie, wytrwałość, szczerść, uczciwość, niestresowanie uczniów (po 3 głosy); nauczyciel powinien rozumieć ucznia, być dyskretnym, mieć dla ucznia ciepłe słowo, być punktualnym, ciekawie prowadzić lekcje, być demokratycznym, tzn. sprawiedliwym w ocenie ucznia, nie być złym, tzn. „humorzystycznym” (cechy te zyskały po 2 głosy każda); nauczyciel powinien chwalić i wymagać, być grzecznym i kulturalnym, być „człowiekiem”, mieć silną wolę, lubić ucznia, mieć własną filozofię życiową, być pracowitym, być lojalnym wobec ucznia, nie być „szefem”, być sympatycznym, odpowiedzialnym (po 1 głosie).

Oczywiście budowanie jakichkolwiek uogólnień na podstawie tej ankiety prowadziłyby do wniosków ryzykownych i jednostronnych, niemniej jednak wskazuje ona, jaki obraz nauczyciela-autorytetu chciałaby młodzież widzieć i naśladować. Jedno w tej ankiecie jest pocieszające, że młodzież ta ma jeszcze

nie zafałszowany katalog wartości etyczno-moralnych, które chciałyby wcielić w swoim życiu, widzieć u innych, by móc ich naśladować.

Na zakończenie posłuchajmy uzasadnień dwóch uczennic, które na pierwszym miejscu, jako swój autorytet, wybrały nauczycieli.

Edyta (l. 15) – „Dla mnie autorytetem w życiu jest katechetka, pani Rysia, która uczyła mnie religii w szkole podstawowej. Jest to wspaniała kobieta. Bardzo dobrze rozumie młodzież i problemy wiążące się z tym wiekiem. Bardzo dobrze prowadziła lekcje. Potrafiła zainteresować całą klasę swoimi opowiadaniem, w których zazwyczaj nawiązywała do naszego życia. Lekcja miała formę dialogu, w którym uświadamialiśmy sobie pewne normy moralne. Uważam, że moja była klasa bardzo się zmieniła od czasu, gdy pani Rysia wkroczyła w nasze życie. Bardzo ceniłam w niej anielski spokój, pokorę i dobroć. I właśnie za to niekiedy nauczyciele jej nie lubili. Byli pewnie zazdrośni, że każdy uczeń był dla niej przyjacielem. Z powodu tej zazdrości miała mnóstwo kłopotów, wiele zmartwień. Niejednokrotnie zwracając się nam na lekcji – płakała. Strasznie się wszystkim przejmowała. Kiedy się komuś działo krzywda, potrafiła odpowiednio poradzić i pocieszyć. Ze wszystkimi naszymi kłopotami szliśmy właśnie do niej, a ona naprawdę wiedziała, co robić. Niekiedy uczniowie bardziej wierzyli jej aniżeli swoim rodzicom. Spotykaliśmy się też poza szkołą. Organizowała nam ogniska, pielgrzymki itp. Bardzo ją wszyscy kochamy”.

Małgorzata (l. 14) – „Dla mnie autorytetem jest nauczyciel od matematyki ze szkoły podstawowej. Jest to człowiek zrównoważony, wiele czasu poświęca młodym ludziom, aby pomóc im w osiągnięciu własnych celów. Jest człowiekiem poważnym, ale znajduje także chwilę czasu na żarty. Umie dochować tajemnicy. Wszystkie sprawy klasowe załatwiał tylko z nami. Miałam do niego pełne zaufanie. Można z nim było porozmawiać o własnych problemach w cztery oczy, a on starał się od razu pomóc lub coś doradzić. Jest on dla mnie autorytetem, ponieważ znalazłam w jego sercu trochę ciepła i troski o dalszy los młodzieży”.

I jeszcze na zakończenie krótka wypowiedź Emilii (l. 15) o swoich rodzicach: „Autorytetem dla mnie są moi rodzice. Są ludźmi wykształconymi, mają pracę i wspaniałą rodzinę. Ja także chciałabym osiągnąć w życiu to, co oni. Moim marzeniem jest pomyślnie ukończyć liceum i tak jak mama skończyć studia ekonomiczne”.

Warto może jeszcze podkreślić, że dla tych uczniów autorytet nauczyciela został ukształtowany w szkole podstawowej. Ich wypowiedzi miały miejsce zaledwie dwa miesiące po rozpoczęciu nauki w liceum. Stąd też trudno powiedzieć, że wysoko stawiają oni autorytet nauczyciela w obecnej szkole. Może do problemu tego warto wrócić za trzy lata w klasie maturalnej?

Jest zatem nauczyciel autorytetem czy nie jest?